

Zygmunt Mańkowski

Uwagi o warszawskiej Gwardii Narodowej w powstaniu listopadowym

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 11, 101-120

1956

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z Katedry Historii Polski XX i XX w. Wydziału Humanistycznego UMCS
Kierownik: doc. dr Tadeusz Mencil

Zygmunt MAŃKOWSKI

**Uwagi o warszawskiej Gwardii Narodowej
w powstaniu listopadowym**

**Заметки о Варшавской Народной Гвардии
в ноябрьском восстании 1830 г.**

**Remarques sur la Garde Nationale de Varsovie
dans l'insurrection de novembre**

Pierwszą formę, którą przybrała aktywna postawa ludu w powstaniu listopadowym roku 1830, nazwać by można powszechnym uzbrojeniem ludu. W wyniku bowiem żywiłowego, samodzielnego ruchu w nocy listopadowej, lud Warszawy rozbił arsenał, zdobywając w nim uzbrojenie dla przeszło 50 tysięcy osób¹. Uzbrojony lud stał się, obok podchorążych, głównym bohaterem warszawskiego powstania. Wielu spośród historyków przypisało mu nawet rolę decydującą².

Powszechne uzbrojenie ludu Warszawy w nocy listopadowej nie wywarło, wbrew oczekiwaniom, zasadniczego wpływu na kształtowanie się władzy politycznej i wojskowej powstania. Jednym z najtrudniejszych problemów badawczych w historii tego powstania jest ustalenie przyczyn, dla których ta 50-tysięczna uzbrojona rzesza o radykalnych nastrojach nie wyłoniła spośród siebie lub nie wpłynęła na wybór takiego rządu, który by choć w części reprezentował jej poglądy. Powstała

¹ Woj. Archiwum Państwowe w Krakowie: Papiery Chłopickiego, fasc. II, t. XXII.

² Patrz J. Dutkiewicz: *Ewolucja lewicy w powstaniu listopadowym. Z epoki Mickiewicza. Zeszyt specjalny „Przeglądu Historycznego”*, Wrocław 1956; s. 43: „Lud pospolity uratował powstanie w nocy 29 listopada”; T. Lepkowski: *Plebs Warszawy w powstaniu listopadowym. „Kwartalnik Historyczny”*, 1953; nr 4, s. 91: „Lud Warszawy, odegrał poważną rolę i zdecydował o zwycięstwie powstania w stolicy”.

w najbliższych po nocy listopadowej dniach władza była zdecydowanie antyplebejska, a co więcej i antypowstańcza. Była w gruncie rzeczy zreżymie zamaskowaną nieznacznymi zmianami personalnymi kontynuacją władz przedpowstańczych: osławionej z serwilizmu Rady Administracyjnej. Głównym też jej celem stało się zapobieżenie dalszemu rozwojowi powstania, nawiązanie pertraktacji z carem, a przede wszystkim rozbrojenie ludu, który miał doniosły wpływ na rozwój wypadków³. Najdobitniej świadczyła o tym pierwsza odezwa Rady Administracyjnej *Do ludu Warszawy*, głosząca m. in.: „Równie smutne jak niespodziewane wypadki wczorajszego wieczora i nocy spowodowały rząd do przybrania do grona swego obywateli znanych ze swych zasług i do odezwania się do was... Czy Polak we krwi bratniej ma broczyć broń swoją? Chcielibyście dać światu widok dla kraju największego nieszczęścia domowej niezgody? Własnym umiarkowaniem jedynie ocalić się możecie od pograżenia się w przepaść, nad którą stoicie, wróćcie zatem do porządku i spokojności, a wszelkie uniesienia niech przeminą z nocą, która je pokrywała...”⁴. Akcenty o rzekomo „zagrożającej rewolucji gminu” znajdujemy zresztą prawie we wszystkich ważniejszych dokumentach Rady Administracyjnej, Rządu Tymczasowego i sejmu⁵. Nie znajdowały one jednak żadnego potwierdzenia w rzeczywistości. To, co głównie i jedynie absorbowало uzbrojony lud warszawski, to sprawa ogólnonarodowego powstania przeciwko caratowi. Dążenia rewolucyjno-społeczne przejawiały się w pierwszych dniach powstania w bardzo nieznacznym stopniu. W nieznacznym też stopniu wystąpiły wówczas ekscesy o charakterze rabunkowym. Nie znajdujemy żadnych poważniejszych śladów samosądu, zabójstw *et cetera*⁶. Świadczy to najdobitniej o tym, że sugestie o niebezpieczeństwie, zagrażającym wszystkim „posesjonom” ze strony

³ M. Mochnacki: *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831. Dzieła Maurycego Mochnackiego*. Poznań 1963, t. III, s. 52; W. Tokarz: *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*. Warszawa 1926; s. 233 i wiele innych.

⁴ (K. B. Hoffman): *Wielki Tydzień Polaków czyli opis pamiętnych wypadków w Warszawie od dnia 29 listopada do 5 grudnia 1830 r.* Warszawa 1830; s. 88.

⁵ *Tamże*, s. 69—71:

⁶ Istniały wprawdzie odosobnione, nieliczne wypadki rabunku, ale nie były one do unikięcia ze względu na obecność licznych szumowin miejskich. Nie wystąpił natomiast w powstaniu zorganizowany, masowy rabunek. dokonywany przez podstawową masę — uczestniczącego w powstaniu ludu. Przeciwnie, autorzy pamiętników i historycy współcześni powstaniu wystawili ludowi warszawskiemu wspaniałe świadectwo praworządności i patriotyzmu. Patrz m. in. A. Roślakowski: *Noc 29 listopada w Warszawie*. Warszawa 1925; s. 39. Również i St. Barzykowski, choć wrogo traktował wszelkie przejawy radykalizmu, zmuszony był napisać: „Insurrekcja zrobiona, bój stoczony, tyle ludu wysypało się na ulice, a jednak bezpieczeństwo panowało, żaden dom nie był nawiedzony i splondrowany, żaden sklep nie był odbity, żadna kasa nie była zrabowana, wszelka wia-

uzbrojonego gminu, były z pewnością spreparowaną legendą dla celów klasowych. Głównym ich dążeniem była mobilizacja warstw burżuazji miejskiej do walki przeciwko rewolucyjno-społecznym tendencjom powstania.

Aby rozbroić lud Warszawy, obóz konserwatywny chwycił się wszystkich możliwych środków. Na posiedzeniu Rządu Tymczasowego z dnia 4 grudnia takie oto wysuwano projekty w tej sprawie: „Łubieński: Dla zatrudnienia ludu i oderwania od rozruchów trzeba rozpocząć sądy kryminalne, uniwersytet, szkoły, teatr. Czartoryski: A kościoły? Łubieński: Co odbierania broni staraliśmy się oto, odbierać mają broń od niepokojnych. Nie możemy na piśmie i ostro, bo będą na nas mówić, że chcemy rozbrajać i ciemnić. Mostowski: Trzeba aby rząd kazał, iż nie wolno po ulicy chodzić z bronią, bo nie ma nieprzyjaciela. Dembowski: Co do broni nie tak nagle, bo się obruszą umysły. Łubieński: My chcemy kazać raz, że z gołym pałaszem nie można, bo wiem że w arsenałach dużo pochwów próżnych, bo zabrano same pałasze, więc je muszą oddać, potem pistolety”⁷.

Główne prerogatywy w dziedzinie rozbrojenia otrzymał urząd municypalny miasta Warszawy, z pewnością opanowany przez obóz konserwatywny, już w pierwszym dniu powstania. Z ramienia tego obozu zamaskowaną dyktaturę sprawowali w tej instytucji bracia Łubieńscy⁸. Nominalnym prezydentem stolicy mianowany został już 30 grudnia Stanisław Węrzeczki, który tegoż samego jeszcze dnia na zgromadzeniu sali sesyjnej ratusza zachęcił licznie zgromadzonych do utrzymania jak największego porządku, wskazał niebezpieczeństwo dla spokojności obywateli z zagęszczającego się pijaństwa wynikające...” Zabierający po nim głos Piotr Łubieński, nowomianowany naczelnik powołanej w tym samym dniu Straży Bezpieczeństwa, problem ten omówił bardziej konkretnie, uzasadniając potrzebę powołania straży tym: „aby niezwłocznie wszelka obawa o niebezpieczeństwo obywateli zniknęła, aby zwykłe codziennego życia czynności w biegu swoim nie były przerwane, aby handel dłuższej nie doznawał przeszkody i aby stolica pod tarczą własnych swoich mieszkańców spokojna i swobodna od wszelkiego targnięcia się całkowicie zabezpieczona została...”⁹. Obydwaj więc na czoło zagadnień, stojących

ność prywatna i publiczna, polska i moskiewska, były uszanowane”. St. Barzykowski: *Historia powstania listopadowego*. Poznań 1883; t. I, s. 315, a także (K. B. Hoffman): *Wielki tydzień Polaków...*, s. 61.

⁷ Protokół posiedzeń Rady Administracyjnej... od 30 listopada do 5 grudnia. „Rocznik Tow. Historyczno-Literackiego”, Paryż 1870—72; s. 455—56.

⁸ A. Moraczewski: *Samorząd Warszawy w dobie powstania listopadowego*. Warszawa 1934; s. 52.

⁹ AGAD, Władze centralne powstania 1830/31, rkps 142, protokół I posiedzenia Rady Municypalnej.

przed reaktywowaną Radą Muncypalną, wysuwali konieczność zapobieżenia zagrożeniu majątków prywatnych. Formacją zbrojną Rady Muncypalnej stała się utworzona natychmiast Straż Bezpieczeństwa, która powszechne uzbrojenie ludu miała zastąpić uzbrojeniem jedynie burżuazji i bogatego mieszczaństwa. Formalnie rzecz biorąc, Straż Bezpieczeństwa miała być pomocniczą formacją wojskową. Rzeczą znamionną jest fakt, że istnienie jej nie kolidowało z konstytucją Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 roku, która w tytule VI, artykule 153 mówiła: „Siła zbrojna składa się z wojska czynnego na stopie zupełnego żołdu i z milicji gotowych go wzmocnić w przypadku potrzeby”¹⁰.

Bezpośrednia myśl utworzenia Straży Bezpieczeństwa wypłynęła od Ksawerego Lubeckiego, Gustawa Małachowskiego i chyba Piotra Łubieńskiego. Pewne światło na jej genezę rzuca fakt, że Lubecki nie zgodził się na proponowaną przez Małachowskiego nazwę: Gwardia Narodowa, gdyż ta według niego wiązała się z rewolucyjnymi wydarzeniami w Paryżu i Brukseli. Natomiast nazwa „Straż Bezpieczeństwa — jak podaje Maurycy Mochnacki — mogła służyć równie przeciwko insurekcji jak przeciwko zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Ostatnie o niej mniemanie dałoby się z łatwością rozszerzyć w mieście między powstańcami, pierwsze za miastem, w obozie W. Księcia, a potem na wszelki wypadek i w Petersburgu”¹¹.

Straż Bezpieczeństwa miała od samego początku charakter ściśle elitarno-klasowy. W jej szeregach przyjmowano jedynie „posesjonatów”. Wskazuje na to szczególnie odezwa viceprezydenta miasta, Tomasza Łubieńskiego, zakreślająca wyraźnie klasowe źródła kształtującej się organizacji: „Do was posesjonaci, naczelnicy rzemiosł, fabryk, przemawiam, spieszcie w szeregi straży bezpieczeństwa, niech na widok oręża w rękę waszym mieszkańcy stolicy nie wątpią o całość waszych osób i majątków. Niech czeladź i służba wasza wróć do swoich zatrudnień będących koniecznym ich życia warunkiem; ojczyzna powoła ich zawsze z tego zaszczytnego ustronia, skoro ich pomocy znów potrzebować będzie”¹². Czwartego grudnia, a więc w trzy dni po odezwie viceprezydenta, w „Gazecie Korespondenta Warszawskiego” ukazało się rozporządzenie Rady Administracyjnej o ustanowieniu w miastach Straży Bezpieczeństwa z dnia 2 grudnia 1830 roku.

Artykuł 2 tego rozporządzenia brzmiał: „Straż Bezpieczeństwa składać ma się ze wszystkich zdalnych do broni liczących od lat 18 do 45 prócz duchownych i urzędników w czynnej służbie”. Następnie Rada polecała,

¹⁰ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. I, s. 2—102.

¹¹ M. Mochnacki: *op. cit.*, s. 65.

¹² (K. B. Hoffman): *op. cit.*, s. 69.

aby „prezydent lub burmistrz pod osobistą odpowiedzialnością w terminie art. 1 oznaczonym” sporządził imienny spis podlegających obowiązkowi służby, dzieląc ich: „a) na właścicieli nieruchomości, b) na kupców, c) na naczelników rękodziełni, rzemiosł i warsztatów tudzież czeladź”. Właściciele nieruchomości i kupcy wybrać mieli spośród siebie setników, zaś dziesiętnicy mogli być wybrani spośród wszystkich członków¹³. Według posiadanych przez nas danych zarządzenie to nie weszło w Warszawie w życie. Warszawska Straż Bezpieczeństwa przekształcona w dniu 11 grudnia w Gwardię Narodową rekrutowała się jedynie z warstw posiadających, natomiast tego rodzaju grupy społeczne, jak czeladź, wyrobnicy, służba domowa, kramarze itp., stanowiąca około 70% ludności Warszawy, zostały wyłączone i dopiero utworzenie nowej Straży Bezpieczeństwa w styczniu 1831 roku formalnie te warstwy obejmuje¹⁴.

Najlepszym dowodem, że rozporządzenie Rady Administracyjnej z dnia 4 grudnia nie weszło w życie, jest fakt, że w dniu 11 grudnia, a więc w zaledwie 7 dni potem, Rząd Tymczasowy wydał dekret o utworzeniu Gwardii Narodowej w Warszawie. Ściśle mówiąc, dekret przemianował istniejącą Straż Bezpieczeństwa na Gwardię Narodową, nie naruszając w niczym przyjętych w poprzedniej organizacji klasowej kryteriów rekrutacji, celów i metod oraz obsady dowództw. Artykuł pierwszy dekretu ustalał bowiem, że „członkiem gwardii narodowej jest: a) każdy mieszkaniec posiadający w mieście Warszawie nieruchomość... jak to: właściciele domu, wszelkiego rodzaju handlujący, kapitaliści, rzemieślnicy w cechach zapisani, b) urzędnicy pobierający rocznie przynajmniej 3 tysiące złotych ze skarbu publicznego, c) synowie tych, którzy paragrafem a i b są wymienieni”. Artykuł drugi wyłączał za opłatą duchownych i urzędników cywilnych, artykuł trzeci Żydów, artykuł czwarty określał wiek gwardzistów na 18 do 50 lat, artykuł piąty zobowiązywał gwardzistów do umundurowania się „swoim kosztem”, artykuł dziewiąty określał strukturę gwardii powołując w Warszawie 2 pułki oraz w każdym cyrkule batalion, artykuł jedenasty ustanawiał wewnątrz gwardii wybory dowódców „aż do kapitana włącznie”¹⁵.

Na czele Straży Bezpieczeństwa postanowiony został Piotr Łubieński, wybitny potentat finansowy, rzecznik sojuszu obszarnictwa i burżuazji,

¹³ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego” z dnia 4 grudnia 1830 r.; *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej* wydał Br. Pawłowski, Warszawa 1931; t. I, s. 15—16.

¹⁴ AGAD: Archiwum Ostrowskich z Ujazdu — Akta Antoniego Ostrowskiego (nieuporządkowane). Patrz również Z. Mańkowski: *Analiza klasowa plebsu Warszawy w latach 1820—31*. „Kwartalnik Historyczny”, 1956; nr 4—5, s. 116—120.

¹⁵ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. I, s. 61—64.

który z kolei mianował oficerów gwardii, wybierając na te funkcje obywateli „odznaczających się dużą gorliwością w rozbrajaniu pospólstwa”. Część z nich weszła następnie do Rady Muncypalnej jako rzecznicy dyktatury Łubieńskich w tej instytucji¹⁶. Dopiero w końcu grudnia 1830 roku przeprowadzono w gwardii, zgodnie z jej regulaminem, wybory dowódców. Na podstawie kilku relacji z prasy oraz przekazów o charakterze archiwalnym możemy dziś z całą pewnością stwierdzić, że wybory przebiegły w warunkach wyraźnego nacisku ze strony obozu zachowawczego, przy pogwałceniu demokratycznych zasad wyborczych wskazanych przez regulamin. Oto np. w „Gazecie Polskiej” z dnia 11 stycznia 1831 r. znajdujemy oświadczenie wiceprezesa Towarzystwa Patriotycznego Gaspara de Tochmana, właściciela domu nr 536, który zawiadamia obywateli cyrkułu I, „że złożył w ich imieniu skargę, że wybory gwardii narodowej przeprowadzone były nieformalnie, nie przy udziale wszystkich, tylko potajemnie kilkadziesiąt osób zebranych u komisarza cyrkułu wyborów dokonali” i że mimo dwukrotnej skargi, przesłanej na ręce dowódcy gwardii, nie otrzymał odpowiedzi w tej sprawie. Ponowienie tych zarzutów znajdujemy w tej samej gazecie w miesiąc później w numerze z 7 lutego¹⁷. Jeszcze wcześniej z zarzutami pod adresem wyborców w cyrkułe VI wystąpił Jan Nepomucen Janowski, który pisał: „...nie mogę zataić, że wybory w stolicy padły w części na osoby zdolniejsze z kredką w rękę interesa robić, niż tak wzniosłemu powołaniu godnie odpowiedzieć, na osoby które w pierwszych dniach powstania, jak gdyby zakłęte po piwnicach i sklepach za potrójnymi drzwiami siedziały, wzbraniając domownikom wyjścia na ulicę”¹⁸. W numerze 11 z 12 stycznia tej gazety w artykule „Słów kilka o gwardii narodowej” podpisanym inicjałami D. D., autor wysuwa generalny wniosek o nowe wybory na oficerów gwardii w całej Warszawie. Również i w następnych numerach tego organu kampania przeciwko „sfalszowanym” wyborom nie ustawała. W numerze z 14 stycznia zamieszczono np. zjadliwą notatkę o następującej treści: „Kozmiński, prywatny oficjalista H. Łubieńskiego został oficerem gwardii narodowej. Wiwat protekcja! Niech żyją wybory! Będzie zaraz komu oddać pod straż sprawców ucieczki zbrodniarza Lubowidzkiego. Bodaj się święciły rządy braci Łubieńskich et comp.!”¹⁹. Mimo licznych protestów wyborów ponownie nie przeprowadzono. „Gwardia — pisze w swej wnikliwej rozprawie o samorządzie Warszawy Adam Moraczewski — obsadzona ludźmi wybranymi przy końcu grudnia,

¹⁶ A. Moraczewski: *op. cit.*, s. 59—60.

¹⁷ „Gazeta Polska”, nr 10 z 11 I 1831 oraz nr 36 z 7 II 1831.

¹⁸ *Tamże*, nr 1 z 1 I 1831 r.

¹⁹ *Tamże*, nr 13 z 14 I 1831 r.

będzie w ciągu całego powstania czynnikiem dbającym przede wszystkim o bezpieczeństwo i całość majątków zamożnych obywateli”²⁰.

Jak powiedzieliśmy wyżej, głównym zadaniem gwardii w pierwszym okresie jej istnienia było rozbrojenie ludu oraz strzeżenie własności prywatnej przed rewolucją. W oficjalnych tekstach cel istnienia formacji pomocniczych określano jednak w sposób następujący: „Celem Gwardii Narodowej jest zachowanie ustaw kardynalnych jakie sobie naród nada, utrzymanie posłuszeństwa prawom, zachowanie i przywrócenie porządku i spokojności publicznej, pomaganie wojsku liniowemu w obronie kraju, przygotowanie żywołów do siły zbrojnej i zabezpieczenie niepodległości Polski”²¹. Jak wykazemy to poniżej te ostatnie zadania były wykonywane przez gwardię w sposób nie przynoszący chwały jej organizatorom i dowództwu. Natomiast zadania, podane w zawołowany sposób na początku tego sformułowania, gwardia wykonywała z godną podziwu wytrzymałością.

Już 1 grudnia, a więc w dniu powstania Straży Bezpieczeństwa, jej dowódca, Piotr Łubieński, wydał rozkaz do gwardzistów, ustalając następujące ich zadania na najbliższą przyszłość: „Dla zabezpieczenia własności prywatnej ustanawia się następujący porządek zbrojeń: 1. Każdy właściciel domu w Warszawie jest dowódcą gwardii osób w obwodzie swego domu; 2. mocen jest rozbroić każdego, którego niezdolnym i niewykwalifikowanym uzna do noszenia broni; 3. natychmiast zrobi rewizję uzbrojonych ludzi, odbierze broń niewykwalifikowanym do noszenia...”²². Obok Straży zadanie rozbrojenia ludu powierzono zreaktywowanemu w większości aparatowi policyjnemu oraz wojsku. Wszyscy komisarze i inspektorzy policji otrzymali rozkaz, aby „wszelkimi siłami” dopomagali obywatelom w rozbrojeniu „wszystkich osób podejrzanych i mogących zamieszać porządek publiczny”²³. Przy całkowitej inercji obozu patriotycznego i zupełnie żywołowym ruchu mas plebejskich, czynnikiem tym udało się stosunkowo szybko i prawie skutecznie pozbawić lud Warszawy zdobytej broni. Już 1 grudnia, nie bez przesady, oficjalny organ rządowy donosił z dumą, że „część Gwardii Narodowej uformowana wczoraj wieczorem odbywała w nocy patrole po ulicach, aresztowała wielu podejrzanych ludzi... około godziny drugiej w nocy przywróconą została

²⁰ A. Moraczewski: *op. cit.*, s. 60.

²¹ AGAD, Władze Centralne 1830/31, rkp 231 b, K. 98—100; Projekt uchwały sejmowej o Gwardii Narodowej i Straży Bezpieczeństwa z dnia 29 I 1831 r.

²² (K. B. Hoffman): *op. cit.*, s. 69.

²³ M. Meloch: *Warszawa w pierwszych dniach powstania listopadowego. Studia z dziejów Warszawy 1830—31*. Warszawa 1937; s. 74.

spokojność i odtąd nigdzie nie było słycać wystrzałów”²⁴. Maksymilian Meloch w oparciu o nie istniejące już dziś raporty setników gwardii prześledził dokładnie rozwój akcji rozbijania. „Najwcześniej rozpoczęła się działalność straży — pisze on — na Powiślu, na Starym Mieście i ulicach przyległych. Całe miasto zostaje podzielone na setnictwa; setnikom inaczej zwanym naczelnikami straży wydziałowych podlegali naczelnicy poszczególnych ulic oraz dziesiętnicy. Oczywiście organizacja ta nie od razu ogarnęła całe miasto i nie wszędzie wszystkie te setnictwa były utrzymane; część naczelników straży, zwłaszcza 2, 3 grudnia pochodziła z wyboru; część była wprost mianowana. Na czele jej stał naczelnik, mający do pomocy sztab. Straże były obowiązane pełnić swą powinność tylko w swoim rewirze... Początkowo poszczególne oddziały na wezwanie pobliskich wart obowiązane były spieszyć im z pomocą. Straż czuwała, aby mieszkańcy stolicy bez określonej potrzeby nie przebywali poza miejscem swego stałego pobytu. Właściciele domów — komendanci straży — mieli pilnować, aby lokatorzy nie oddalali się z bronią na miasto. Służba w Warszawie była urządzona w ten sposób, że oprócz posterunków, co jakiś czas ulicami przebiegały oddziały lotne. Specjalna uwaga była zwrócona na utrzymanie porządku w nocy; w tym celu zostaje wydana instrukcja dla setników. Według tego zarządzenia patrole nocne odbywać się mają co godzinę... O każdym wypadku nadzwyczajnym setnicy są obowiązani zawiadomić natychmiast komendaturę; gdyby zaś wszystko pozostawało w „normalnych” warunkach należy przysyłać sprawozdania co cztery godziny”²⁵.

Atmosferę zapału ze strony sfer posiadających w tej sprawie oddał również w swym pamiętniku J. Krasieński: „Zebrani obywatele na wybory (poszczególnych dowódców oddziałów straży — Z. M.) skompletowali dziesiątki, setki i tysiące, urządzają patrole nocne, zakładają odwachy. Nad ulicami Krakowską i Mazowiecką autor nasz wybrany został, w pomoc dodano mu kupca, kapitana Gierczynnego, zacnego i sumiennego człowieka Popławskiego i Jakuba Manugiewicza...”²⁶.

Rozbrojenie ludu Warszawy w początkach grudnia 1830 roku kończy w historii pomocniczych formacji wojskowych Warszawy ważny okres, nazywany przez nas powszechnym uzbrojeniem ludu. W okresie dyktatury Chłopińskiego jedyną formacją pomocniczą jest Gwardia Narodowa, ale też rekrutuje się ona jedynie ze sfer posiadających i jest zdecydo-

²⁴ „Dziennik Powszechny Krajowy” nr 332 z 1 XII 1830. O skutecznej działalności patroli straży wspomina również raport Rady Adm. do Mikołaja z 4 XII 1830 r. Patrz: *Diariusz sejmu z r. 1830—31*. Wyd. M. Rostworowski, Kraków 1907; t. I, s. 186.

²⁵ M. Meloch: *op. cit.*, s. 79.

²⁶ J. Krasieński: *Pamiętniki*. Kraków 1898; s. 178.

wanie antyplebejska. Odsunięcie bezpośredniego niebezpieczeństwa w postaci uzbrojonego ludu zachęciło obóz konserwatywny do rozszerzenia kryteriów klasowych rekrutacji do Gwardii. 29 stycznia przedstawiony został, a następnie skierowany do Rządu Narodowego projekt nowego regulaminu. „W miastach pierwszego i drugiego rzędu — głosił on — należą do gwardii narodowej: a) wszyscy, którzy mają być zapisani do księgi obywatelskiej z prawem głosowania lub bez niego;; b) posiadający stopnie akademickie; c) nauczyciele otrzymujący pensje, artyści dramatyczni i sztuk pięknych; d) bankierowie, wekslarze i kapitałiści; e) właściciele albo dzierżawcy wszelkich handlowych, przemysłowych i spekulacyjnych zakładów, dzierżawców domów; f) subiekci, kasjerowie i buchalterzy w handiach i fabrykach, prowizorowie aptek, protowie drukarni, dyrektorowie, zawiadowcy i mechanicy w fabrykach rządowych i prywatnych; g) przysięgli maklerzy i ajenci handlowi; h) majstrowie rzemiosł i kunsztów oraz wszyscy posesjonaci mający wywieszony szyld na ulicę; i) synowie wymienionych powyżej mieszkańców, jeżeli są w latach prawem oznaczonych”. Artykuł siódmy tego regulaminu stwierdzał ponadto, że „wszyscy inni mieszkańcy kraju należą do Straży Bezpieczeństwa”. W sprawie mieszkańców narodowości żydowskiej regulamin stwierdzał: „Starozakonni należą do gwardii narodowej, jeżeli zastosują się do artykułu 3 dekretu króla saskiego z dnia 16 marca 1809 r. Inni składać będą opłatę i pociągnięci być mogą do straży bezpieczeństwa”. Regulamin ustalał ponadto, że oficerowie Straży Bezpieczeństwa mogą być mianowani jedynie „z pomiędzy członków gwardii narodowej”²⁷.

Tak więc gwardia miała pozostać w dalszym ciągu organizacją „posesjonatów” o nieznacznie rozszerzonym składzie społecznym. Poza nią znalazły się takie grupy społeczne, jak: biedota rzemieślnicza i kupiecka, nie mająca „szyldu na ulicy”, czeladź rzemieślnicza, wyrobnicy, bezrobotni, nauczyciele nie pobierający stałej pensji, a więc najbardziej zapalne, patriotyczne elementy miasta. Żywiły te ujęto organizacyjnie w stworzonej Straży Bezpieczeństwa. Wydana w tej sprawie uchwała mówiła, że „celem Straży Bezpieczeństwa jest iść w pomoc Gwardii Narodowej, a mianowicie w utrzymaniu porządku, spokojności publicznej, obrony kraju i przygotowania żywiółów do siły zbrojnej”²⁸. Okazało się, że sformułowanie to było tylko frazesem. W istocie organizatorom chodziło o to, aby ująć w karby organizacyjne, kontrolowane przez władze miejskie i rządowe, najbardziej rewolucyjne żywióły miej-

²⁷ AGAD, Władze Centralne 1830—31, rkps 231 b, K. 98—100; Projekt uchwały sejmowej o gwardii narodowej i straży bezpieczeństwa. Patrz także. Archiwum Ostrowskich, Akty Antoniego Ostrowskiego (nie uporządkowane).

²⁸ *Tamże*.

skie, szukające natarczywie okazji do jak najaktywniejszego udziału w toczącym się powstaniu. W tym też celu narzucono Straży korpus oficerski z Gwardii Narodowej, poddając w ten sposób Straż ścisłej kontroli bogatego mieszczaństwa. Niedwuznaczny cel tego przedsięwzięcia odstonił w liście do Łubieńskiego Antoni Ostrowski: „...starać się będę o ile możności aby rząd zezwolił iżby straż bezpieczeństwa lub poddana została pod dowództwo Gwardii Narodowej (w czym nawet upatrywać winniśmy rękojmię wewnętrznego bezpieczeństwa i spokojności)...”²⁹.

Przypatrując się bliżej Straży Bezpieczeństwa ma się wrażenie, że cały wysiłek władz samorządowych zmierzał w kierunku utrzymania jej w jak największej bierności, bezbronności i chaosie organizacyjnym. Oto np. co mówi o stanie organizacyjnym Straży raport jej dowództwa po przeszło trzech miesiącach jej istnienia (z 15 IV 1831 r.): „Straż Bezpieczeństwa nie jest jeszcze zupełnie urządzoną... nie jest uzbrojoną, żadnych ćwiczeń wojskowych nie odbywa i zdaje się, że tylko w chwili gwałtownego niebezpieczeństwa ma być doraźnie uzbrojoną i użytą”. Z raportu tego dowiadujemy się również, że jedynym osiągnięciem organizatorów jest mianowanie dziesiętników, setników i tysięczników³⁰. Rzecz o tyle ważna, że jedna z instrukcji nakazywała dziesiętnikom „utrzymywać spis swej dziesiątki, znać mieszkanie i sposób do życia każdego ze swoich podkomendnych, konducie ich itp.”. Ten świadomie dyskryminacyjny stosunek władz rządowych do Straży Bezpieczeństwa doprowadził do zmarnowania ogromnych, potencjalnych sił tkwiących w masach plebejskich. Mimo bowiem, że poważna część warszawskiego plebsu zaciągnęła się do wojska, Straż Bezpieczeństwa liczyła około 15 tysięcy osób, a więc 2,5 razy więcej niż Gwardia Narodowa. Już raport z 28 lutego 1831 roku wykazywał 15 460 osób, w tym w pułku I — 4 bataliony z 8 738 osobami, w pułku II — 4 bataliony z 6 722 osobami. W raporcie tym znajdujemy charakterystyczną wzmiankę: „uzbrojenia żadnego nie wydano”³¹.

Mimo pełnej kontroli oraz rozbrojenia, Straż Bezpieczeństwa budziła swym składem klasowym przestroch wśród klas posiadających. Nazywano ją ironicznie „strażą niebezpieczeństwa”. W papierach po Krukowskiem znajdujemy w tej sprawie zdumiewający list, dokumentujący pogląd pewnych środowisk na straż: „Do Jaśnie Wielmożnego Prezesa Rządu Narodowego, Wodza Naczelnego Siły Zbrojnej. Warszawa ma dwie klasy uzbrojonych ludzi. To są Gwardia Narodowa i Straż Bezpieczeństwa, tak między sobą nienawidzące się, że Gwardia daje drugim przez-

²⁹ Akty Antoniego Ostrowskiego: List do Łubieńskiego z 25 III 1831 r.

³⁰ *Tamże*.

³¹ Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krakowie, rkps 3940, k. 11; Raport dzienny Straży Bezpieczeństwa w Warszawie z dnia 28 II 1831 r.

wisko straż niebezpieczeństwa, nie bez przyczyny ta niechęć nastąpiła, bo straż rzeczona składa się z wyrobników, służących i innych bez sposobnych ludzi z odwagą do boju zdolnych, którzy w żadnym zdarzeniu Warszawie użytecznymi być nie mogą, dowiedli to: dnia 29 listopada, gdy kilka morderstw i rabunek sklepów popełniono — również 25 lutego gdy popłoch na mieszkańców rzucili, w chęci podobnego zamiaru.

Gdy w obecnej kampanii jako dowódca brygady byłem w boju czynny — ośmielałem się przeto do Jaśnie Wielmożnego Prezesa Rządu, Wodza Naczelnego przedstawić uczynić, ażeby wyprowadzenie tejże straży na linię bojową zezwolić raczył — a stąd usunięta będzie klasa mniej bezpiecznych; zmniejszona liczba zbyteczna konsumentów w stolicy, a powiększona liczba bojowa... Terlecki, podpułkownik. W Warszawie dnia 26 sierpnia 1831 r. „Na liście znajdujemy dopisek ówczesnego dowódcy Straży Bezpieczeństwa Zaliwskiego: „Projekt tu załączony dowodzi nieznanomości stosunków i potrzeb ogółu familii, gdy radzi ich na puszcę kampsiną jak na Sybir wypędzić i dzieci żeby zostawione samym sobie z głodu poumierzały gdyż straż bezpieczeństwa najwięcej z biednej klasy jest złożona; co zaś do rabunku jest to marzenie którym trapią nasi nieprzyjaciele, ażebyśmy nie użyli masy ludu mających największą ochotę do walki. Zaliwski, podpułkownik”³².

Poza rozbrojeniem ludu, Gwardia Narodowa właściwie nie odegrała w powstaniu listopadowym żadnej ważniejszej roli. Nie wypełniła ona nawet w sposób należyty najbardziej minimalnych zadań, wysuniętych wobec niej przez dowództwo wojskowe: strzeżenia gmachów rządowych, odbywania patroli nocnych oraz wspomaganie garnizonu miasta w wypadku zbliżenia się nieprzyjaciela. Przeciwnie, „osławiła się” brakiem obowiązkowości, tchórzostwem, a nawet brakiem patriotyzmu. Po pierwszych dniach szczególnego zapału w rozbrojeniu ludu i ochronie własnego mienia zaczęła się dezercja oraz uchylanie od bądź co bądź uciążliwych zadań. Gen. Mroziński w swym, nieopublikowanym dotychczas, pamiętniku, w rozdziale zatytułowanym: „Gdyby Polska miała miasta nie byłaby upadła” zwraca uwagę, że kilka razy otrzymywał z gwardii uwagi, „że ledwie nie wszyscy mieszczanie tytułują się cudzoziemcami aby się tym sposobem od spisu do gwardii narodowej wyłączyć”³³. W prasie powstańczej ukazały się znamienne dementi dowództwa gwardii „jakoby niektóre zawody jak: rejenci, mecenasi, obrońcy, komornicy, budowniczo wie, nauczyciele prywatni, rządcy domowi, artyści, muzy-

³² Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, papiery Krukowieckiego, Mor. 13.

³³ Archiwum Zakładu Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 2113/II: „Niektóre urywki z rew. 1830 r. przez naocznego świadka gen. Mrozińskiego”, k. 39—60.

kanci... byli wyłączeni ze służby w gwardii narodowej”³⁴. Zabrał m. in. w tej sprawie głos i gubernator, który w piśmie do Rady Narodowej w dniu 7 IV 1831 r. pisał: „Gdy Gwardia Narodowa tak znacznie od niejakiego czasu zmniejszyła się, że dostarczając liczbę potrzebną ludzi do służby, cały ciężar na tych obywateli spada, którzy z pracy własnych rąk się utrzymując (a więc rzemieślników — Z. M.) wszystko dla dobra publicznego poświęcają, bo i czas ten który dla wyżywienia dzieci jest potrzebnym, osądziłem potrzebnym ogłosić w pismach, że te tylko uwolnienia od służby ważne będą, które przeze mnie na nowo wizowane będą”³⁵. Usprawiedliwiając postawę członków Gwardii drugi z kolei jej dowódca, Antoni Ostrowski, wyliczał następujące główne przyczyny niewypełniania przez nich swych obowiązków: masowa ucieczka arystokracji miejskiej ze stolicy, „wielu obywateli z odległych ulic nie mogą występować na warty, a do tego na warty odległe, kiedy dom jego wystawiany jest na rabunek..., że są tacy obywatele co z wykomenderowań na warty nic sobie nie robią...” itd.³⁶. Podobną opinię wystawił Gwardii J. Krasieński w swych pamiętnikach: „Dwa bataliony gwardii, dwie armaty i pluton kawalerii pod dowództwem Krasieńskiego Józefa wysłano na odsiecz bijącym się. Za Pragą majorowie Małachowski Józef... zarozumialec z Rózewskim pokłócili się aż do pałaszów. kto będzie dowodzić plutonikiem. W Miłosnej dla deszczu obywatele żołnierze rozbiegli się po karczmach ledwie nazajutrz raczyli się zebrać do frontu...”, a kiedy po odebraniu 627 jeńców rosyjskich oddział miał konwojować ich do Warszawy: „żołnierze... nasi po dobrej kawie bocznymi drogami każdy w swą stronę ruszył, w eskorcie pozostało ledwie klikudziesięciu obywateli między którymi trzeźwo i ochoczo służyli: Filis, aktor, Francuz; Hoge, księgarz; Dietrich, drukarz; Wernitz, korektor instrumentów dętych muzycznych; Weltman, Żydek; Glücksberg, księgarz; Bielecki, blacharz; Lemański, malarz; Baraniecki, baletnik”³⁷. Wyróżniły się więc osoby nie rekrutujące się ze środowisk elity arystokratycznej czy finansowej miasta. Była to zresztą chyba jedyna próba użycia Gwardii Narodowej „w polu”.

Szczególną jednak hańbą okryła się Gwardia Narodowa w końcu lutego 1831 roku w okresie bitwy pod Grochowem. Oto, kiedy odgłos

³⁴ „Dziennik Powszechny Krajowy”, nr 44 z 14 lutego 1831:

³⁵ Arch. BUW Warszawa, Mor. 3, raporty, a także „Dziennik Powszechny Krajowy”, nr 44 z 14 II 1831, „Nowa Polska”, nr 66 z 11 III 1831.

³⁶ AGAD, Władze Centralne 1830/31 r., rkps 691, k. 4; Ostrowski wylicza ogółem czternaście przyczyn, dla których gwardia nie jest w stanie pełnić w sposób należyty swych obowiązków. Zwraca się przy tym z prośbą, aby gwardia używana była jedynie „wewnątrz miasta” i żeby nie żądano do służby dwóch tysięcy gwardzistów dziennie, ale najwyżej 600. Raport powyższy pochodzi z 3 maja 1831.

³⁷ J. Krasieński: *op. cit.*, s. 207.

strzałów armatnich dotarł do śródmieścia Warszawy, „strach przed wystąpieniami pospólstwa — stwierdził Adam Moraczewski — ten sam, który w nocy 29 listopada oddał zamożne mieszczaństwo w ręce kierowników polityki ugody z Rosją, teraz zaprowadził ich do dowódcy Gwardii Narodowej z żądaniem poddania stolicy”³⁸. Na czele delegacji stanął sam prezydent municypalności, St. Węgrzecki. „Oświadczyli oni, że ani na chwilę poświęcić nie chcą Warszawy, że wolą ją zostawić nietykalaną dla powracającego wojska niżeli na zniszczenie wystawić”³⁹. Szeregi gwardzistów ogarnęła panika. Kiedy w dodatku do Warszawy dotarły wieści, że oddziały rosyjskie pojawiły się na tyłach armii polskiej po nierozstrzygniętej bitwie w Olszynie grochowskiej gwardziści publicznie zdzierali ze siebie wojskowe odznaki, a dowódca Gwardii, Antoni Ostrowski, pędząc na koniu przez ulice miasta, wołał: „zamykajcie sklepy, Moskale wchodzą!”⁴⁰. Niepowodzenia powstania, zbliżenie się armii rosyjskiej pod Warszawę przerzedziły znacznie szeregi Gwardii. Przyjmując funkcję gubernatora Warszawy, Krukowiecki tak oto relacjonował sytuację w Gwardii Narodowej: „Gwardia Narodowa składająca się z 6 000 ludzi, codziennie zmniejszała się przez rozmaite wyłączenia, przez zniszczenia Pragi, przez opuszczenie Solca; w chwili objęcia urzędu gubernatora przeze mnie, składała się tylko z 3 tysięcy kilkuset ludzi. Dalszemu zmniejszaniu się a podobno i całkowitemu rozwiązaniu tej użytecznej instytucji oparłem się ze sprężystością i ożywiłem ją duchem patriotyzmu, osłabionym wypadkiem wydarzonym dnia 25 lutego ku wieczorowi”⁴¹.

Najbardziej dynamicznym elementem Gwardii były doły warszawskiego „patrycjatu”: majstrowie — jak określał niegdyś Sznajder — „trudnych rzemiosł: rzeźnicy, kowale, stolarze”⁴² i inni, drobniejsi kupcy, handlarze itp. Stanowili oni, po rozszerzeniu kryteriów klasowych w uchwale ze stycznia 1831 r., poważną część gwardii. Poziom ich życia materialnego, a także w związku z tym i poglądy polityczne nie odbiegały zbyt od przeciętnego poziomu życia warszawskiego plebsu. Sytuacja ta sprzyjała ujawnieniu się wewnętrznych konfliktów klasowych w gwardii i poważnie zaciążyła na jej postawie wobec niektórych

³⁸ *Diariusz sejmu...*, t. II, s. 147 oraz A. Moraczewski: *op. cit.*, s. 105; O. Spazier: *Historia powstania narodowego w r. 1830/31*. Paryż 1833; t. II, 76—79.

³⁹ J. Niemcewicz: *Pamiętniki z 1830/31*. Kraków 1909; s. 78.

⁴⁰ J. Prądzyński: *Pamiętniki*. Kraków 1909, t. I, s. 491; L. Mierosławski: *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831...* Paryż 1845; t. I, s. 396; L. Gadon: *Ks. A. Czartoryski podczas powstania listopadowego*. Kraków 1892, s. 3.

⁴¹ K. Forster: *Powstanie narodu polskiego w r. 1830/31*. Berlin 1873; s. 62—64. Aneks: Raport gen. hr. Krukowieckiego przy złożeniu urzędu gubernatora wojennego stolicy.

⁴² Sz. Askénazy: *Łukasiński*. Warszawa 1908, t. I, s. 268.

ważnych wydarzeń politycznych. „Większość (Gwardii Narodowej — Z. M.) — pisał z pogardą w swym pamiętniku Tadeusz Lipiński — składała się z hołoty w całym znaczeniu. Chciano mnie mianować podoficerem, ale wymówiłem się od tego zaszczytu dając za przyczynę, że nie mam munduru ani odpowiedniej kwalifikacji”. „Dobrześ zrobił obywatelu” — ozwało się kilku w kozuchach i podartych sukmanach — „bo teraz równość”. Poklepał mnie jeden po ramieniu, drugi ucałował, aż mi się słabo zrobiło”⁴³. Również Stanisławowi Kaczkowskiemu niechęć do rzemieślników narzuciła specyficzny punkt widzenia na Gwardię, skoro pisał w swym pamiętniku; że w początkach grudnia widział Straż Bezpieczeństwa wizytowaną przez Chłopickiego: „Był to tłum ludzi rozmaitego stanu, ale najwięcej widać można było z rzędu wyrobników, służących i rzemieślników”⁴⁴.

Wykorzystując tę sytuację, Towarzystwo Patriotyczne już w styczniu 1831 r. zwróciło uwagę na Gwardię Narodową, pragnąc przyciągnąć na swoją stronę część żywiółów. Świadczy o tym m. in. korespondencja, zawarta w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji „w sprawie postępków Franciszka S. Dmochowskiego, który usiłował przy pomocy nalepiania ogłoszeń na rogach ulic zwołać członków Gwardii Narodowej na salę akademicką”⁴⁵. Kiedy policja udaremniła zamiar Dmochowskiego, wydał on ulotny druk: „Głos F. S. Dmochowskiego przygotowany na zebranie członków Gwardii Narodowej, które miało się odbyć dnia 7 I 1831 r.”. W ulotce tej ujawnił on właściwy cel zebrania, choć zapewne nie wszystko mógł utrwalić drukiem: „Lecz szósty już upływa tydzień od wiekopomnej chwili powstania naszego, a instytucja Gwardii Narodowej jest u nas jeszcze w kolebce. Nie mieliśmy dotąd ani jednej musztry, ani jednej zupełnej lustracji, nie ma dokładnego spisu członków gwardii, nie ma bronii — tymczasem dyktator co chwila może opuścić stolicę, wojsku kazać wyciągnąć i obronę miasta własnym jego siłom zostawić?”. W efekcie Dmochowski żąda powołania komitetu, który powinien wydać pismo, postarać się o regulamin, o „umundurowanie uboższych obywateli”, o broń (na razie białą) oraz aby „przypilnować by na warty nie wysyłano służalców lub najemników”⁴⁶.

Wystąpienie Dmochowskiego było próbą przyciągnięcia gwardii do formującego się obozu opozycji, skierowanemu przeciwko dyktatorowi

⁴³ T. Lipiński: *Zapiski z lat 1825--1831*. Kraków 1883, s. 237.

⁴⁴ St. Kaczkowski: *Pamiętnik z urzędowania mojego w Izbie Poselskiej... 1825—1831*. Dzieła, t. II, Kraków 1883; s. 221.

⁴⁵ AGAD, Władze Centralne 1830/31, Akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznej i Policji, rkps 551 a, k. 27—33.

⁴⁶ *Głos F. S. Dmochowskiego na zebraniu członków Gwardii Narodowej*. Warszawa 1831.

Chłopiakiemu. Wysiłki te częściowo powiodły się. Sprzyjały temu nastroje ulicy warszawskiej, która od pierwszego stycznia wrze przeciwko kunktatorstwu obozu konserwatywnego. Nastroje te przeniknęły do dół gwardii, która poparła wbrew swym przywódcom manifestację 25 stycznia, której głównym celem było wywarcie nacisku na sejm, aby ten detronizował Romanowów. Według zachowanych relacji, aż „kilka oddziałów” gwardii wzięło udział w pochodzie krocząc za trumną, tarczami i trójkolorową szarfą, poświęconymi pamięci rosyjskich rewolucjonistów”⁴⁷.

Jeszcze wyraźniej opozycyjne nastroje wśród części gwardii zarysowały się podczas zaburzeń politycznych w dniu 15 sierpnia. Świadczyło to, że nastroje rewolucyjne ponownie objęły nie tylko trzon warszawskiego plebsu, ale i jego wierzchołki, tj. elementy kształtującego się drobnomieszczaństwa. Jeszcze w przededniu wypadków 29 czerwca dowódca gwardii, Antoni Ostrowski, wydał odezwę, potwierdzającą te zjawiska. „Do żadnej klasy wyłącznie — czytamy w odezwie — do żadnego ludu, lub ludzi, do żadnego nawet z nami bój toczącego narodu, nie cierpimy żadnej, namiętnej osobistej nienawiści, podłej żądzy zemsty... przestrzegam nadto iż za uderzeniem alarmu, każdy do właściwego dowódcy w największym porządku, cichości, swarności, posłuszeństwie dla wydanych przepisów i rozkazów udać się ma; bo obok obrony zewnątrz jeżeliby ta stała się niepotrzebną porządek wewnętrzny, bezpieczeństwo osób i majątków jak najtroskliwiej przestrzegane będą...”⁴⁸. W odezwie tej wyraźnie odczuwa się niepokój wobec postawy części gwardii. Odezwa nie odniosła swojego skutku. Na podstawie zachowanych źródeł i relacji możemy z całą pewnością stwierdzić, że zdecydowana większość członków Gwardii Narodowej stanęła w tych zaburzeniach po stronie ludu Warszawy, że stała się aktywnym uczestnikiem demonstracji, a nawet samosądu. Wiązało się to bezpośrednio z rewolucyjnym fermentem antyrządowym po klęsce pod Ostrołęką, pogłębionym kunktatorską polityką Skrzyneckiego i Dembińskiego, których niedwuznacznie podejrzewano wprost o zdradę na rzecz Rosji. Ferment ten objął początkowo tylko masy plebejskie, następnie jednak i mieszczaństwo warszawskie, a wraz z nim i Gwardię Narodową. Mówiło o tym wyraźnie w przededniu 15 sierpnia oświadczenie Rady Muncypalnej do Rządu Narodowego, że w tej sytuacji nie może ona „za utrzymanie spokojności i porządku zaręczyć i odpowiadać”⁴⁹. Podobne ostrzeżenie wcześniej jeszcze i kilkakrotnie przekładał gubernatorowi i rządowi dowódca gwardii, Antoni Ostrow-

⁴⁷ M. Mochnacki: *op. cit.*, s. 347.

⁴⁸ „Polak Sumienny”, nr 189 z 24 VI 1831.

⁴⁹ St. Barzykowski: *op. cit.*, t. V, s. 78.

ski⁵⁰. Wówczas to, nie ufając gwardii, gubernator polecił trzymać w odwodzie „w dzień i w nocy” kilka kompanii piechoty i jazdy obok pałacu prymasowskiego⁵¹. Wraz z rozwojem wypadków opozycyjna postawa gwardii przybierała coraz wyraźniejszy charakter. Według relacji Mierosławskiego, lewica Towarzystwa Patriotycznego wysuwała wówczas projekt wysłania oddziału gwardii wraz z deputacją rządową do siedziby dowództwa głównego armii celem aresztowania Skrzyneckiego i Dembińskiego⁵². W dniu 13 sierpnia część gwardii pełniła służbę, większość jednak, jak stwierdza Mierosławski, „rozpuściła się w masie dziennej agitacji...”⁵³. Dowódca gwardii, A. Ostrowski, w odezwie do jej członków w dniu 2 IX 1831 r. pisał wręcz, że cała gwardia „podzielała powszechne oburzenie”⁵⁴. Jeden z oddziałów (72 gwardzistów na czele z kapitanem i 5 oficerami niższymi) pełnił straż w Zamku, w którym więziono posądzonych o zdradę lub szpiegostwo więźniów. Gdy lud zaatakował bramy zamku, aby wykonać na posądzonych wyrok, oddział ten, mimo obecności dowódcy gwardii i otaczających go zebranych na przedce gwardzistów z innych placówek, wykazał bardzo słaby opór, przyczyniając się, jak później zarzucano to gwardii, do samosądu⁵⁵. „Nowa Polska”, organ lewicy powstania, komentując postawę gwardii w tych wypadkach chwalił jej dowódcę, że „nie rozproszył kartaczami i bagnietami przywódców ludu”, gdyż nie można było ręczyć za to, że akcja „nie wywołałaby wielkiego oporu, czy nie rozplłomieniłaby się rzeź, wojna domowa”⁵⁶. Postawa gwardii w wypadkach 15 sierpnia spowodowała dymisję jej dowódcy, Antoniego Ostrowskiego⁵⁷. Przeciwno tej dymisji wystąpili zdecydowanie oficerowie gwardii, a także jej członkowie szeregowi. W czasopiśmie „Orzeł Biały i Pogoń” ukazał się „List otwarty Kollegium Kapitanów Reporterów do Jaśnie Wielmożnego Jenerała Dowódcy Gwardii Narodowej” oraz jego odpowiedź: „Odezwa Senatora Wojewody Ostrowskiego, dowódcy gwardii narodowej, do członków tejże gwardii w skutku zamierzonego przez tychże życzenia o pozostanie przy dowództwie gwardii”⁵⁸, które utwierdzają w przekonaniu o opozycyjnej

⁵⁰ AGAD, Arch. Ostrowskich z Ujazdu: Akt rezygnacji z dow. Gw. Nar. z 23 VIII 1831.

⁵¹ St. Barzykowski: *op. cit.*, t. V, s. 84.

⁵² L. Mierosławski: *op. cit.*, t. V, s. 252.

⁵³ *Tamże*, s. 355.

⁵⁴ AGAD, Arch. Ostrowskich: Oświadczenie kpt. Jakuba Suchockiego; „Orzeł Biały i Pogoń”, nr 56 z 27 VIII 1831; W. Zwierkowski: *Korpus 2 polski w 1831 r. od 23 sierpnia do 16 września*. Paryż 1844; s. 20—21 i inne.

⁵⁵ „Nowa Polska”, nr 226 z 23 VIII 1831.

⁵⁶ AGAD, Arch. Ostrowskich: Akt rezygnacji z dow. dyw. nar. z 23 VIII 1831.

⁵⁷ „Orzeł Biały i Pogoń”, nr 62 z 2 IX 1831.

⁵⁸ Arch. Biblioteki Uniw. Warsz., Mor. 14, k. 16—19.

postawie gwardii wobec rządu. Posiadamy również relację potwierdzającą bezpośredni udział członków gwadii w wykonaniu wyroku na b. kura-torze szkół kaliskich, Janie Kaweckim⁵⁹.

Nastroje rewolucyjne w szeregach Straży Bezpieczeństwa i dołach Gwardii Narodowej nastawiły do nich wrogo obóz konserwatywny. Z obozu tego wyszedł projekt rozwiązania Gwardii i Straży oraz zastą-pienie ich przez „legie cyrkułowe”, dowodzone przez „nadkompletnych” oficerów⁶⁰. Straż Bezpieczeństwa odsunięto zupełnie od obrony stolicy. Mimo, że jak relacjonował Zaliwski: „we trzy dni zgłosiło się do broni 14 tys. parobków, rzemieślników i służących, którym rozdano kosy, nieco karabinów i wyznaczono cztery place zboru” i mimo, że „na drugą próbę alarmu wystąpiło nie 14 tys., ale 18 tys. legionistów” i że można było „dopełnić” liczbę obrońców „do liczby 26 tysięcy” Chrzanowski odebrał ludowi całą broń⁶¹. Odebraną broń Rada Wojenna złożyła w ma-gazynach, strzeżonych przez „wojsko”⁶². Jednocześnie starano się usu-nąć z Warszawy przywódców ludu pod pozorem pozbycia się „włóczę-gów”, a gen. Chrzanowski specjalnym rozporządzeniem z dnia 24 sier-pnia nakazał „wyrobnikom, czeladnikom i służącym”, aby nie wychodzili z domu po godz. 9 wieczorem „w związku ze spodziewanym szturmem”⁶³. Zarządzenia te dotyczyły w pewnym sensie i Gwardii Naro-dowej, gdyż jak stwierdza J. Dutkiewicz za konsulem pruskim, F. Schmittem, „wszystko co zrobiono, zrobiono dla zamydlenia oczu”⁶⁴. Dopuszczono się nawet do tego, że szaserzy rozbrajali lud, który za-władnął białą bronią z ratusza⁶⁵.

Toteż oceniając rolę Gwardii Narodowej i Straży Bezpieczeństwa oraz politykę wobec nich obozu konserwatywnego w powstaniu listopadowym nie sposób nie zgodzić się z pełnymi goryczy słowami Ludwika Mierosław-skiego: „Zamiast 30 tysięcy rzemieślników, aplikantów, rzeźników, piwo-warów, ochotników, którzy bić się mogli i chcieli, którzy występując za wojskiem na ulice 29 i 30 listopada sami się narzucali rządowi do za-łogi miejskiej, rząd uzbroił wielkim trudem i kosztem 5 tysięcy kupców

⁵⁹ L. Mierosławski: *Rozbiór kampanii 1831 r.* Paryż 1845; Oddział II, s. 474—5.

⁶⁰ Tamże oraz J. Zaliwski: *Rewolucja polska 29 listopada.* Paryż 1833; s. 60. Wiele nowych interesujących szczegółów w tej sprawie opublikował ostatnio jeden z najlepszych żyjących znawców dziejów powstania J. Dutkiewicz: *Ewolucje lewicy w powstaniu listopadowym. Z epoki Mickiewicza.* Zeszyt specjalny „Przegląd Historyczny”. Wrocław 1956; s. 40—92.

⁶¹ A. Moraczewski: *op. cit.*, s. 182.

⁶² „Zjednoczenie”, nr 58 z 1831 r.

⁶³ J. Dutkiewicz: *op. cit.*, s. 85.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ L. Mierosławski: *op. cit.*, Oddział I, s. 57.

i urzędników biurowych i właścicieli w znacznej części cudzoziemców i żonaty, dając im za dowódcę Piotra Łubińskiego! — za regulamin wojenny strzeżenie własności prywatnej od rabunku pospólstwa. Stąd wynikło naprzód nie tylko rozbrojenie miasta wobec Moskwy, ale wzburzenie onego przeciw rządowi... Rozbrojona jako municypalność rewolucyjna Warszawa utraciła wszelką moc atrakcyjną i promienną a została w rękę rządu konstytucyjnego niesforą bóżnicą, dla strzeżenia której obrócić i zmarnować musiano siłę, czujność, niepokoję, do czego innego wcale przeznaczone”⁶⁶.

Р Е З Ю М Е

В соответствии с планом заговорщиков, рекрутирующихся преимущественно из военных сфер, населению Варшавы не предназначалась роль активного участника переворота. Главную роль должны были сыграть польские отряды варшавского гарнизона. Однако когда начатое в ночь с 29 на 30 ноября восстание стало клониться к упадку, плебейские массы стихийно выступили на борьбу, овладели арсеналом с оружием и победоносно закончили уличные стычки. Несмотря на это власть в восстании досталась в руку консервативного лагеря. Этот лагерь, недоброжелательно относящийся к восстанию, стремился к его ликвидации, прежде всего же к разоружению 50-тысячной массы варшавского населения, фанатически поддерживающего развитие восстания. С этой целью консерваторы овладели самоуправлением города а также сформировали т. наз. „Стражу Безопасности” (Straż Bezpieczeństwa). Стража Безопасности позже была названа Народной Гвардией. В состав гвардии могли войти только владельцы и чиновники. Следовательно это была организация исключительно элитно-классового характера. Главной же её целью было разоружение масс и защита имущества от якобы угрожающего революцией плебса. Нарушая правила внутреннего распорядка, консервативный лагерь провел в качестве командиров отдельных единиц людей доверенных, относящихся враждебно к плебейским массам. В течение всего декабря Народная Гвардия была занята вместе с восстановленной полицией разоружением народа. Эта задача была осуществлена. Таким образом от восстания были оттолкнуты его главные движущие силы, — а именно плебейские массы. Лишь в январе 1831 г. приступлено к организации второй вспомогательной формации, названной Стражей Безопасности, в которую принимали людей из плебса Варшавы — убогих мастеров,

⁶⁶ Тамże.

торговцев, подмастерьев и чернорабочих. Стража была отдана под общее командование Народной Гвардии, из рядов которой рекрутировались офицеры Стражи. В течение почти всего периода восстания эта стража не была вооружена и её презрительно называли Стражей Опасности, оставляя её в организационном хаосе и не учитывая её в планах обороны столицы перед врагом.

В противоположность плебейской Страже Безопасности буржуазная Народная Гвардия характеризовалась недостатком патриотизма и трусостью. Члены её уклонялись от исполнения регламентных обязанностей, а в дни особенно нависшей над столицей угрозы в конце февраля сеяли панику и домогались капитуляции столицы.

Позиция Народной Гвардии не была однако однородна. Низы её, рекрутировавшиеся из среды мелкой буржуазии, неоднократно тяготели к патриотическому лагерю. Это особенно проявилось в двух эпизодах. В январе 1831 г. часть Гвардии поддержала своим участием демонстрацию, оказывающую содействие проекту низложения Николая, а в августе часть Гвардии сохраняла нейтралитет, часть же прямо взяла участие в плебейских волнениях, во время которых было повешено много изменников и шпионов.

В конечной фазе восстания во время осады Варшавы Стража Безопасности была оттолкнута от участия в её обороне помимо того, что плебейские массы Варшавы были до конца её горячим поборником.

Статья заканчивается тезой об утрате без пользы огромных потенциальных сил, заключающихся в плебейских массах Варшавы. Политика консервативного лагеря по вопросу вспомогательных формаций была одной из существенных причин этого положения.

R É S U M É

D'après l'idée principale des conspirateurs se recrutant pour la plupart des milieux militaires, le peuple de Varsovie ne devait pas être un participant actif de la révolte. C'étaient des troupes polonaises du garnison de Varsovie qui devaient y jouer le rôle principal. Pourtant, quand l'insurrection, initiée pendant la nuit du 29 à 30 novembre, allait à son déclin, le peuple spontanément a pris part au combat, s'est rendu maître de l'arsenal d'armes et a mis une fin heureuse aux combats dans les rues. Malgré cela le gouvernement de l'insurrection s'est trouvé dans les mains du camp conservateur; celui-ci, gardant son attitude hostile envers la rébellion, tendait à la liquider et avant tout à désarmer les 50 milles de gens du peuple de Varsovie qui soutenaient fanatiquement le développement de l'insurrection. Dans le même but les conservateurs se sont emparés des organes de l'autonomie municipale et ont convoqué

une Garde de Sûreté, nommée plus tard Garde Nationale. Seuls les propriétaires et les fonctionnaires pouvaient faire partie de la Garde. C'était donc une organisation d'un caractère de classe strictement élitaire. Son but principal était le désarmement des masses et la protection des propriétés contre la révolte de la populace qui menaçait en apparence. Tout en violant le règlement intérieur, le camp conservateur a fait passer, pour les chefs des unités particulières, les candidatures de ses hommes de confiance, hostiles aux masses de la populace. Durant le mois de décembre, la Garde Nationale, accompagnée de la police remise en activité, s'occupait du désarmement du peuple. Cette tâche a été réalisée. Ainsi a-t-on repoussé la principale force motrice de l'insurrection — la populace. Ce n'était qu'en janvier 1831 qu'on a recommencé l'organisation de l'autre formation auxiliaire nommée Garde de Sûreté; on y engageait le peuple de Varsovie — pauvres artisans, marchands, compagnons et ouvriers. Cette Garde a été mise sous le commandement général de la Garde Nationale, de laquelle se recrutaient aussi ses officiers. Pendant toute la période de l'insurrection elle n'était presque pas armée et on l'appelait dédaigneusement Garde de Non-Sûreté, en la laissant dans son chaos d'organisation, sans la prendre en considération dans les plans de la défense de la capitale contre l'ennemi.

Contrairement à la Garde de Sûreté ayant un caractère populaire, la Garde Nationale bourgeoise se caractérisait par le manque de patriotisme et même de courage. Ses membres manquaient à leurs devoirs de règlement, et, à la fin du février, la capitale étant en danger particulier, ils semaient la panique et revendiquaient la capitulation.

L'attitude de la Garde Nationale n'était pourtant pas unanime. Ces parties qui se recrutaient de la petite bourgeoisie manifestaient pas une fois leur tendance au camp patriotique. Cela s'est fait remarquer surtout dans deux épisodes: en janvier 1831 une partie de la Garde a prêté son appui à la démonstration pour le projet de la détronisation de Nicolas; en août une partie de la Garde a gardé sa neutralité, une autre a pris même part dans une émeute de la populace pendant laquelle on a fait pendre plusieurs traîtres et espions.

Vers la fin de l'insurrection, lors du siège de Varsovie, on n'a pas permis à la Garde de Sûreté de prendre part dans la défense de la capitale, bien que le peuple de Varsovie fût son défenseur ardent.

L'article finit par la thèse affirmant que la grande force potentielle de la populace de Varsovie a été gaspillée. La politique du camp conservateur dans la question des formations auxiliaires était une des causes réelles de cette situation.